ID 26791

Dziennik Bałtycki

Rok XX, nr 197 (6263) Cena 50 gr

Czwartek, 20 sierpnia 1964 r.

Przystań Żeglugi Gdańskiej przy ulicy Wartkiej na Motławie to jeden z bardziej malowniczych tematów dla obiektywu fotoreportera. Nie ma tu coprawda dużych statków handlowych, brak również jednostek „białej floty", które cumują tu jedynie na krótki nocny postój ale rzeczne barki stanowią też wdzięczne tło.

Fot. Z. Kosycarz

PRZED 20-LECIEM RUMUNII

Pomyślny rozwój współpracy polsko-rumuńskiej

WARSZAWA (PAP). **23 bm. naród rumuński obchodzi 20 rocznicę wyzwolenia ojczyzny.** Wydarzenia sierpniowe roku 1944, które obaliły faszystowską dyktaturę, stały się początkiem rewolucji ludowej.

Po wojnie rozwinęły się między Polską i Rumunią wszechstronne stosunki. Ich podstawą stał się układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL a RRL, którego 15 rocznicę obchodziliśmy z początkiem tego roku. Każdy rok przynosił coraz nowe elementy i fakty wzajemnej współpracy między naszymi krajami.

Szczególnym dniosłym wydarzeniem była wymiana wizyt delegacji partyjno-rządowych. Nasza delegacja, na czele z **Władysławem Gomułką** i **Józefem Cyrankiewiczem**, przebywała w RRL w maju 1958 r., a delegacja rumuńska z I sekretarzem KC RPR przewodniczącym Rady Państwa — **Gheorghe Gheorghiu Dejem** i premierem **Ionem Gheorghe Maurerem** w kwietniu 1961 r.

Bliska jest współpraca między obu partiami: Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Rumuńską Partią Robotniczą. Przed kilku laty przebywała w Rumunii grupa czołowego aktywu naszej partii z sekretarzem KC **Witoldem Jarosińskim**, a wkrótce potem bawili w Polsce wybitni działacze RPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC RPR **Leonte Reutu**. Wymiana doświadczeń w pracy partyjnej — jak zgodnie podkreślano — była bardzo owocna.

Istnieje bliska współpraca pomiędzy parlamentami naszych krajów.

W ostatnich latach podpisano umowy państwowe: **o pomocy prawnej i konwencję konsularną.** Konwencja ta szeroko otwiera granice jednego kraju przed obywatelami drugiego zaprzyjaźnionego kraju. W marcu bież. roku delegacja polskiego Ministerstwa Oświaty zapoznała się w RRL z przeprowadzoną w tym kraju reorganizacją szkolnictwa średniego, której założenia zbliżone są do reformy w Polsce. Zdobywają wiedzę w Bukareszcie — w Instytutcie Nafty, Gazu i Geologii — polscy studenci, którzy w przyszłości podejmą pracę w naszych zakładach petrochemicznych.

Zarówno Polska jak i Rumunia podejmują na arenie międzynarodowej inicjatywy, mające na celu poprawę międzynarodowego klimatu politycznego, popierają wszelkie akcje zmierzające do osłabienia napięcia, wypowiadają się na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Delegacja Zjednoczonej Republiki Tanganiki i Zanzibaru przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP). **Na zaproszenie Rady Państwa, w najbliższych dniach przybędzie do Polski z oficjalną wizytą delegacja Zjednoczonej Republiki Tanganiki i Zanzibaru.**

Delegacji przewodniczyć będzie wiceprezydent, a zarazem minister obrony i służb narodowych Zjednoczonej Republiki Tanganiki i Zanzibaru **Raszidi Mfaume Kawawa.**

NRF WEZWANA DO UDZIAŁU W INTERWENCJI AMERYKAŃSKIEJ W KONGU

USA gotowe są udzielić Czombemu wszelkiej pomocy dla zwalczania powstańców

PARYŻ (PAP). **W jednym dniu, 18 bm., odbyły się dwie konferencje prasowe, na których omówiono ten sam temat: pomocy amerykańskiej i belgijskiej dla Czombego.** Jedna z tych konferencji odbyła się w Brukseli, prowadził ją belgijski minister spraw zagranicznych **Spaak.** Druga — w Leopoldville. Prowadził ją amerykański podsekretarz stanu, **Mennen Williams.**

Na konferencję Spaaka zaproszeni zostali ambasadorowie krajów afrykańskich akredytowani w Brukseli. Przed tym audytorium Spaak usiłował udowodnić, jakoby Belgia „ani przez moment nie brała w rachubę możliwości interwencji militarnej w Kongo".

Mennen Williams oświadczył bez ogródek, że „kraj jego gotów jest dostarczyć rządowi Czombego wszelkiej pomocy dla zwalczania rebelii".

Korespondent AFP obecny na konferencji przypomina w swej depeszy, że na mocy umowy amerykańsko-kongijskiej prawo pilotowania samolotów amerykańskich ma personel zakontraktowany przez rząd Czombego i armię kongijską. W ten sposób otwarta została droga dla białych najemników,

* * *

BONN (PAP). **Rząd NRF wezwany został przez USA do udziału w interwencji amerykańskiej w Kongu — donosi agencja ADN z Bonn.** Żądania USA wobec Bonn ograniczają się na razie do finansowego poparcia tej interwencji.

W bońskim ministerstwie obrony znajdują się w toku opracowania plany, zmierzające do dostarczenia Czombemu „silnego niemieckiego kontyngentu wojskowego" dla jego „legionu cudzoziemskiego" — donosi ADN.

Pierre Mulele – przywódca powstańców we wschodnim Kongu zabity?

PARYŻ (PAP). Korespondent AFP z Leopoldville podaje, że w stolicy Konga ogłoszono oficjalny komunikat, według którego **Pierre Mulele,** jeden z dowódców powstania we wschodnim Kongu, został zabity.

* * *

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press powołując się na koła dyplomatyczne w Leopoldville, zaprzecza wiadomości podanej w komunikacie oficjalnym, że przywódca powstańców we wschodnim Kongu — Pierre Mulele miał zostać zabity.

Jak podkreśla agencja, w kołach dyplomatycznych stolicy kongijskiej twierdzą, że Pierre Mulele znajduje się w Brazaville w byłym Kongu francuskim, gdzie powstańcy mają podobno jedną ze swych kwater głównych.

Piorun uderzył w rakietę kosmiczną na wyrzutni

WASZYNGTON (PAP). **Piorun trafił w poniedziałek w stanowisko startowe statku kosmicznego „Gemini" na Przylądku Kennedy i wyrządził szkody, które mogą opóźnić nawet o kilka miesięcy lot tego dwuosobowego wehikułu.**

Rzecznik bazy rakietowej na Przylądku Kennedy oświadczył we wtorek, że piorun uderzył w stojącą na wyrzutni rakietę **„Titan-2"**, która 6 października miała umieścić na orbicie wokół ziemskiej pustą kabinę „Gemini".

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 20 bm.

Zachmurzenie przeważnie duże i przelotne opady. Temperatura od 16 do 19 stopni.

Wiatry słabe z kierunków południowo-zachodnich.

Temperatura wody morskiej w rejonie trójmiasta 18,5 stopnia.

Z ostatniej chwili

„Mając życzliwe i mocne poparcie waszego wielkiego kraju, ludność Cypru wierzy, że pomyślnie zakończy swą sprawiedliwą walkę o pełną niezależność i o prawo do dysponowania swoim losem" — stwierdza prezydent Cypru MAKARIOS w depeszy przesłanej do NIKITY CHRUSZCZOWA.

Prezydent Cypru zwracając się do premiera Chruszczowa, podkreśla: „Wasze niedwuznaczne ostrzeżenie dla agresora, jest najcenniejszym wkładem w dzieło pokoju międzynarodowego, który jest podważany przez siły kierujące się własnymi egoistycznymi interesami".

TURCJA WYSUWA ROSZCZENIA DO OK. JEDNEJ TRZECIEJ TERYTORIUM CYPRU

Naród cypryjski nie zgodzi się nigdy na przekształcenie wyspy w bazę NATO

NIKOZJA (PAP). **Rząd cypryjski wyraził we wtorek zgodę na niezwłoczne przywrócenie dostaw wody do tureckiej dzielnicy Ktimy w południowo-zachodniej części Cypru jak również na zwiększenie dostaw żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby dla okręgów zamieszkałych przez ludność turecką.**

Kanadyjski minister spraw zagranicznych **Paul Martin**, oświadczył w Ottawie, że rząd jego wystosował do Turcji notę, w której ostrzega przed używaniem kanadyjskich odrzutowców „Sabre" do operacji przeciwko Cyprowi.

* * *

PARYŻ (PAP). W wywiadzie udzielonym dziennikarzowi „Humanite" sekretarz generalny cypryjskiej partii Akel, E. Papajoanu, stwierdził m. in., iż naród cypryjski przeżywa dziś najbardziej krytyczny okres w swej długiej historii. Imperialiści i ich lokaje, „neosułtanowie" tureccy — powiedział on — uciekają się do wszelkich form nacisku, aby zmusić rząd i naród cypryjski do zaakceptowania ich imperialistycznej koncepcji „rozwiązania" problemu cypryjskiego.

Jedną z tych koncepcji jest plan Achesona, w myśl którego Cypr stałby się bazą NATO, gdzie stacjonowałyby wojska tureckie, a w zamian za przyłączenie Cypru do Grecji, Turcja miałaby otrzymać jedną z wysp greckich.

Naród i rząd Cypru dały wyraźnie do zrozumienia, iż nie mają nawet zamiaru dyskutowania tego planu.

* * *

PARYŻ (PAP). Szereg dzienników tureckich donosi o nowej propozycji Turcji, złożonej przedstawicielowi USA w rokowaniach genewskich, **Deanowi Achesonowi,** w sprawie rozwiązania problemu cypryjskiego.

Jak pisze dziennik „Hurriyet", Turcja wysuwa roszczenia do około jednej trzeciej Cypru, to znaczy do całej północnej części wyspy włącznie z sektorem tureckim Nikozji. Obszar ten — jak podkreśla dziennik — jest nieco większy niż terytorium, które proponuje Turcji tzw. plan Achesona.

* * *

NIKOZJA (PAP). Dowódca gwardii narodowej Cypru, gen. GRIWAS przemawiając 18 bm na konferencji prasowej wyjaśnił charakter niedawnej operacji wojskowej w rejonie Mansury. Oświadczył on, że rejon ten stanowi główny punkt oporu i bazę tureckich ekstremistów „Zdobyte przez gwardię narodową w tym rejonie dokumenty tureckie — powiedział on — świadczą, że Ankara planowała wysłanie na Cypr oddziałów desantowych 13 sierpnia. Na 1 sierpnia, tj. w tydzień przed rozpoczęciem bombardowania Cypru z powietrza, przybyli do rejonu Mansury z Turcji przywódca tureckiej ludności na Cyprze RAUF DENKTASZ, jak również kilku oficerów armii tureckiej".

W rejonie Mansury skoncentrowano 1300 uzbrojonych Turków, w tym 450 żołnierzy i oficerów, którzy przybyli z Turcji.

„Operacja w rejonie Mansury — podkreślił Griwas — była pilną koniecznością, ponieważ baza wypadowa Turków w tym rejonie, stanowiła niebezpieczeństwo dla kraju".

POGORSZENIE W STANIE ZDROWIA S. TUOMIOJI

P. Spinelli przejął funkcję mediatora ONZ na Cyprze

PARYŻ (PAP). **Stan zdrowia mediatora ONZ na Cyprze, dyplomaty fińskiego, Sakari Tuomioji, uległ dalszemu pogorszeniu.**

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, zwrócił się do dyplomaty włoskiego, **Pierra Spinelli,** dyrektora Biura Europejskiego ONZ, zlecając mu tymczasowe przejęcie misji mediatora ONZ na Cyprze.

W BERLINIE

Wznowienie rokowań w sprawie przepustek

BERLIN (PAP). **Rokowania w sprawie przepustek dla ludności zachodnioberlińskiej, pragnącej odwiedzić wschodnią część miasta, zostały w środę wznowione.** W tym celu przedstawiciele senatu zachodnioberlińskiego i NRD, Korber i Wendt, spotkali się w godzinach popołudniowych w Berlinie zachodnim.

Kierunki reform studiów medycznych — tematem krakowskiego kongresu lekarzy

KRAKÓW (PAP). 19 bm., w drugim dniu obradującej w Krakowie międzynarodowej sesji naukowej poświęconej ewolucji nauczania i aktualnym problemom dydaktycznym szkół medycznych głos zabrali przedstawiciele medycyny światowej dr dr: prof **H. Pequignot** (Francja) doc. **W. Jermakow** (ZSRR), prof. **A. Marchionini** (NRF), prof. **B. Rexed** (Szwecja), prof. **J. Balo** (Węgry) oraz prof. **J. Czekałowski** (W. Brytania).

Tematem wygłoszonych przez nich referatów było omówienie planów i kierunków reform nauczania medycznego w tych krajach. Stwierdzając, iż olbrzymi postęp nauk nie ominął również medycyny, referenci wskazywali, iż przyczyniło się to do skomplikowania problemów dydaktycznych i ujawniło, że tradycyjne metody szkolenia lekarzy nie wystarczają już, aby student mógł opanować cały materiał. **Istnieje za tym potrzeba stałego doskonalenia i uwspółcześniania metod nauczania.**

Szczególne zainteresowanie uczestników sesji wzbudził referat przedstawiciela radzieckiego szkolnictwa medycznego poświęcony zagadnieniom profilaktyki oraz szkolenia lekarzy w tej rozległej specjalności.

Narada producentów i eksporterów z udziałem wicepremiera Fr. Waniołki

Eksportujemy coraz więcej maszyn i urządzeń

WARSZAWA (PAP). **Jak zrealizowano plan eksportu maszyn i urządzeń w I półroczu br.? Jakie są roczne perspektywy?**

Odpowiedź na te pytania dała konferencja, która odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera **Franciszka Waniołki.** Uczestniczyli w niej przedstawiciele kierownictwa MHZ i MPC oraz niektórych central handlowych i zjednoczeń.

Plan półrocza wykonano z nadwyżką. Na tle ogólnych wyników można jednak zauważyć szereg niekorzystnych zjawisk, do których przede wszystkim należy niewykonanie w pełni półrocznego planu eksportu niektórych wyrobów i eksportu towarów na niektóre rynki. Na naradzie szczegółowo przeanalizowano przyczyny tego stanu, koncentrując uwagę m. in. na takich przemysłach, jak obrabiarkowy, budowy maszyn ciężkich i chemicznych, motoryzacyjny oraz ciągników i maszyn rolniczych.

Ustalono różne przedsięwzięcia mające na celu stworzenie warunków do jak najlepszego wykonania rocznego planu eksportu maszyn i urządzeń. Przemysł został np. zobowiązany do postawienia do dyspozycji central handlu zagranicznego dodatkowej szerokiej masy towarowej, która pozwoli im na prowadzenie bardziej elastycznej działalności przy oferowaniu naszych towarów itp.

Omawiając roczne perspektywy podkreślono, że ogólny plan eksportu maszyn i urządzeń — jak wynika z dotychczasowej realizacji zadań — będzie wykonany. Problem więc sprowadza się głównie do dobrego asortymentowego wykonania planu eksportu przy jednoczesnej poprawie struktury geograficznej wywozu maszyn i urządzeń. To zagadnienie musi stać się centralną sprawą w działalności handlu i przemysłu ciężkiego w bież. półroczu. **Ale jednocześnie trzeba już obecnie jak najlepiej przygotować się do wykonania planu 1965 roku.**

Podsumowując obrady — wicepremier **Waniołka** podkreślił, że mimo różnych trudności eksport maszyn i urządzeń zwiększa się stale i stanowi coraz poważniejszą pozycję w ogólnych obrotach naszego handlu zagranicznego.

WSKAŹNIKI PLANU DOTRĄ WCZEŚNIEJ DO PRZEDSIĘBIORSTW

Trwają prace nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego na 1965 r.

WARSZAWA (PAP). — **W Komisji Planowania przy Radzie Ministrów przedstawiciel PAP uzyskał następujące informacje na temat przebiegu prac nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego na 1965 rok.**

Obecnie w ministerstwach oraz prezydiach wojewódzkich rad narodowych trwają końcowe prace nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego na rok przyszły. Przy pracach tych trzeba było uwzględniać szereg specyficznych elementów, nie występujących w latach ubiegłych.

Należy przede wszystkim wymienić wcześniejsze niż dotychczas opracowanie projektu planu zgodnie z zaleceniami XIV Plenum KC PZPR oraz IV Zjazdu Partii. Ma to ułatwić dopro wadzenie wskaźników planowych do przedsiębiorstw jeszcze przed rozpoczęciem roku, którego dotyczą oraz wcześniejsze rozpatrzenie i zatwierdzenie planów zakładowych przez organa samorządu robotniczego. **Dla tego też termin złożenia projektu planów w Komisji Planowania został w br. przesunięty z 1 września na 20 sierpnia.** Równocześnie termin przekazania projektu Narodowego Planu Gospodarczego Radzie Ministrów został przyśpieszony (z 1 listopada na 15 października). Jak wynika z uzyskanych informacji,

● Dokończenie na str. 2

Nowe decyzje KERM

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu w dniu 19 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów — na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — powziął uchwałę w sprawie określenia wymogów dokumentacyjnych dla inwestycji przewidzianych w planach na lata 1966—1970. Uchwała realizuje zasadę, że włączenie do narodowych planów gospodarczych zadań inwestycyjnych polegających na budownictwie inwestycyjnym — może nastąpić dopiero po przygotowaniu wymaganej dokumentacji projektowo - kosztorysowej.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów wysłuchał wstępnego sprawozdania komisji rządowej powołanej przez prezesa Rady Ministrów dla usunięcia skutków powodzi letniej w woj. wrocławskim i po zapoznaniu się z rozmiarami szkód wyrządzonych przez powódź ustalił wytyczne dla resortów, mające na celu likwidację tych szkód.

„Mózgi" elektronowe – nowy atut polskiego eksportu

WARSZAWA (PAP). — **W końcu br. nastąpi realizacja umowy zawartej przez Centralę Handlu Zagranicznego „Varimex" z podobną organizacją handlową NRD, na dostawę elektronowej maszyny cyfrowej Zam-2. Polski „mózg" elektronowy — dzieło naukowców z Zakładu Doświadczalnego Instytutu Maszyn Matematycznych PAN — zainstalowany zostanie w stalowni „Wilhelm Florian" w Hennigsdorf.**

Przemysł energetyczny NRD „zatrudnia" już jedną polską maszynę tego samego typu.

Handlowcy z „Varimexu" pokładają duże nadzieje w skonstruowanej niedawno maszynie cyfrowej „Odra 1003", którą na skalę przemysłową produkują już zakłady „Elwro" we Wrocławiu.

Zadania przeładunkowe w naszych największych portach wykonane zostały w ubiegłym miesiącu z nadwyżką. Łącznie Szczecin, Gdańsk i Gdynia przeładowały 2.168.700 ton różnych towarów. Załoga portu gdańskiego przeładowała 540 tys. ton a dokerzy gdyńscy 665 tys. ton. Niemały procent stanowią w naszym eksporcie kompletne urządzenia przemysłowe dla nowych zakładów budowanych przez „Cekop" w różnych częściach świata.

Na zdjęciu: załadunek w porcie gdańskim urządzeń przemysłowych dla fabryki budowanej w Indii.

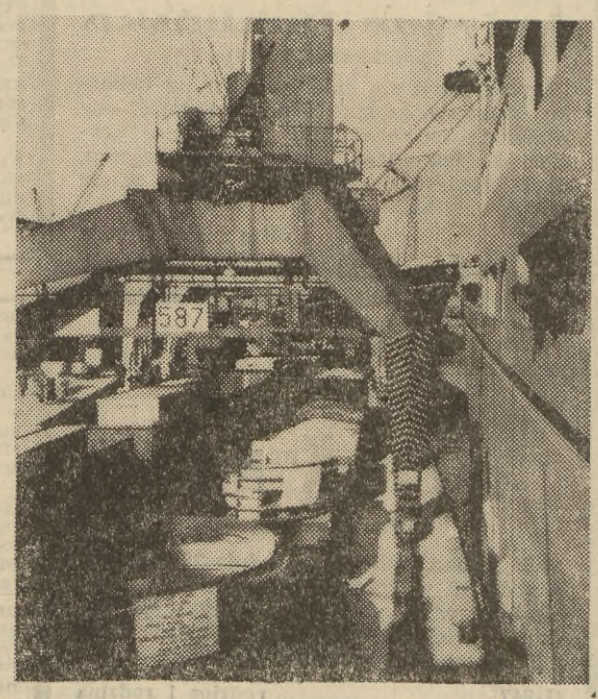

Fot. Z. Kosycarz

Zmarł zasłużony pracownik morza mgr inż. Antoni Garnuszewski

17 sierpnia zmarł, przeżywszy lat 78, mgr inż. Antoni Garnuszewski. Jego śmierć okryła żałobą polskich ludzi morza i stała się wielką stratą dla naszej gospodarki morskiej. Zmarły był bowiem jej szczególnie zasłużonym pracownikiem, który wniósł w jej rozwój po I wojnie światowej swe doświadczenie i wielki trud, stając się wieloletnim nauczycielem polskich oficerskich kadr marynarskich.

Urodzony 26 marca 1886 roku, w 1912 r. ukończył w Rosji studia morskie, otrzymując dyplom inżyniera budownictwa okrętowego I stopnia. Wstępuje do rosyjskiej marynarki wojennej i do 1918 roku pełni służbę we flocie bałtyckiej w stopniu porucznika.

Po Rewolucji Październikowej przybył do kraju i już w pierwszych dniach istnienia polskiego państwa — 11 listopada 1918 roku objął stanowisko naczelnika wydziału ruchu Państwowej Żeglugi na Wiśle w Warszawie. 1 marca 1920 r. został dyrektorem organizowanej przez siebie Państwowej Szkoły Morskiej w Tczewie.

Dobra to musiała być szkoła, jeśli ówcześni wychowankowie dzielnie spełniali swe obowiązki nie tylko w trudnych dla polskiej floty czasach pokojowych, ale i we wrześniu 1939 roku, w czasie wojny i po niej przy odbudowie polskiej gospodarki morskiej.

Wielu z jego ówczesnych wychowanków do dzisiaj pływa na statkach floty handlowej Polski Ludowej.

1 sierpnia 1929 roku inż. Garnuszewski opuścił stanowisko dyrektora pierwszej polskiej szkoły morskiej i przeszedł na stanowisko naczelnika wydziału administracji wybrzeży i marynarki handlowej w Urzędzie Morskim w Gdyni.

Okupację spędził jako skromny pracownik administracji tartaku w Kluczkowie pod Puławami.

Do pracy w gospodarce morskiej stanął natychmiast po wyzwoleniu i już 20 stycznia 1945 r. był pracownikiem departamentu morskiego Morskiej Grupy Operacyjnej, przygotowującej się do objęcia jeszcze wtedy niewyzwolonych portów, a już 20 kwietnia został naczelnikiem wydziału żeglugi w Głównym Urzędzie Morskim w Gdańsku. Pozostał tam niedługo, bo 1 sierpnia 1947 r. wraca na stanowisko dyrektora Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. Opuszcza je po 2 latach, od 1 lutego 1949 roku do 30 czerwca 1958 r., tj. do czasu przejścia na emeryturę pełni funkcje starszego inspektora kadłubowego w wydziale żeglugi Gdańskiego Urzędu Morskiego.

Mgr inż. Antoni Garnuszewski — wieloletni wykładowca naszej szkoły morskiej — jest autorem pierwszych w Polsce podręczników o budowie statku: „Budowa okrętu" i „Teoria okrętu".

Zmarły otrzymał wiele odznaczeń, które w szczególnie wyraźny sposób mówią o jego zasługach dla polskiej gospodarki morskiej. Otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, odznakę Zasłużonego Nauczyciela PRL, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal 10-lecia PRL, Złotą Odznakę „Zasłużonego Pracownika Morza" oraz Medal Niepodległości.

Wczoraj w południe w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni odbyło się uroczyste pożegnanie Zmarłego przez dyrekcję, wychowawców i uczniów szkoły.

Pogrzeb mgr inż. Antoniego Garnuszewskiego odbędzie się 20 sierpnia w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim, gdzie zwłoki zostaną złożone w grobie rodzinnym. (a)

Trwają prace nad projektem NPG

● Dokończenie ze str. 1

prace nad projektem planu przebiegają dotychczas prawidłowo — resorty powinny złożyć swe projekty w Komisji Planowania w ustalonym terminie.

Następna specyficzna cecha prac nad planem 1965 roku: po raz pierwszy uwzględniają one w szerokim zakresie postulat przedłużenia horyzontu czasowego planowania. Przejawia się to w uzupełnieniu projektu przyszłorocznego planu we wszystkich podstawowych działach gospodarki narodowej szeregiem wskaźników dla 1966 r. Ułatwi to m. in. prawidłowe powiązanie dwóch kolejnych planów 5-letnich.

Fakt, że 1965 r. stanowi bazę wyjściową dla następnego planu 5-letniego, stawia szereg wymogów przed obecnie opracowanym projektem Narodowego Planu Gospodarczego W szczególności konieczne jest uzyskanie w przyszłym roku możliwie najkorzystniejszych i najekonomiczniejszych wskaźników, warunkujących dalszy rozwój naszej gospodarki. Obecnie jest jeszcze zbyt wcześnie na bardziej szczegółową ocenę opracowywanych projektów. Jednakże można stwierdzić, że wiele cennych elementów wniosło to uwzględnienie szeregu wniosków zgłoszonych w toku dyskusji nad materiałami IV Zjazdu PZPR Trzeba jednocześnie podkreślić, że w szeregu przypadków zgłoszone projekty planu na 1965 r. przewidują wyższy poziom produkcji, niż ustalały rządowe wytyczne.

Jakkolwiek ostateczne ustalenia narodowego planu gospodarczego na 1965 r. będą w dużym stopniu uzależnione od szeregu czynników, które — jak produkcja rolna czy obroty handlu zagranicznego — mogą jeszcze ulec dość dużym wahaniom, to jednak posiadane dane pozwalają przypuszczać, że tempo rozwoju gospodarki narodowej w 1965 r. nie będzie niższe od ustalonego w wytycznych.

USA wystrzeliły „Syncoma-3"

NOWY JORK (PAP). Stany Zjednoczone wystrzeliły w środę satelitę „Syncom-3", który ma zawisnąć pozornie nieruchomo nad Pacyfikiem i służyć za telefoniczną i telewizyjną stację przekaźnikową między Azją i Ameryką.

Jeśli „Syncom-3" wejdzie na przewidywaną orbitę, i jeśli uda się umieścić go w odpowiednim miejscu przestrzeni — co potrwa około 12 dni — Ameryka będzie mogła oglądać bezpośrednie sprawozdanie telewizyjne z Olimpiady w Tokio.

Z Ameryki szybkie samoloty odrzutowe dostarczą taśmę z zapisem obrazu do Europy, tak iż również telewidzowie na starym kontynencie będą mogli z niewielkim opóźnieniem oglądać najciekawsze fragmenty igrzysk.

„P-150" - pogłębiarka polskiej produkcji

Gdyńska Stocznia Remontowa zakończyła ostatecznie budowę **prototypu pogłębiarki rzecznej „P-150"** i przystąpiła do prób eksploatacyjnych. Pogłębiarka ta typu holenderskiego z naszymi ulepszeniami konstrukcyjnymi ma wydajność wydobywczą 150 m sześc. rumowiska na godzinę. Znaczy to, iż w razie potrzeby jej załoga może wybrać z dna i przeładować na szalandy do 2.000 m sześc. dziennie.

Przewiduje się, iż pierwsza pogłębiarka zostanie przekazana armatorowi — Zarządowi Dróg Wodnych — do końca sierpnia. We wrześniu wejdzie do eksploatacji następna z serii 5 zamówionych, a trzy dalsze do końca bieżącego roku. Tak więc potencjał bagrowniczy, tak niezbędny do regulowania i porządkowania koryt naszych dwóch wielkich rzek Wisły i Odry, wzrośnie o kilkaset tysięcy metrów sześc. w skali rocznej.

Warto podkreślić, iż budowa pogłębiarek to zupełna nowość w naszym kraju i poważne osiągnięcie w ramach akcji antyimportowej.

NOWA ZDOBYCZ MORSKIEGO BHP

W walce z pożarami na statkach

W Ośrodku Badawczym Przemysłu Okrętowego przy CBKO-1 w Gdańsku przeprowadzono **próby zastosowania natrysku azbestu jako nowej metody zabezpieczenia statków morskich przed pożarem.** Na każdym statku morskim są miejsca, które wymagają szczególnie starannego zabezpieczenia Do takich miejsc należy przede wszystkim maszynownia oraz szyb maszynowy.

Dotychczas, chcąc zapobiec możliwościom przedostania się ognia na zewnątrz maszynowni, stosuje się powszechnie wykładanie szybu kominowego od strony zewnętrznej płytkami z niepalnej wełny bazaltowej. Praktyka wykazuje, że nie gwarantuje to jednak pełnego bezpieczeństwa, gdyż stalowy szyb maszynowy silnie nagrzewa się od wewnątrz i — ulegając pod wpływem ciepła deformacji — niszczy zewnętrzną powłokę izolacyjną. Powstają otwory, przez które płomienie mogą przerzucić się na wnętrze statku.

Nowa metoda, opracowana w Ośrodku Badawczym Przemysłu Okrętowego, polegająca na **natrysku azbestu na wewnętrzną i zewnętrzną ścianę stalowego szybu maszynowego,** jest o wiele prostsza w stosowaniu i daje dodatkowe korzyści. Oprócz całkowitego zabezpieczenia statku przed pożarem, powloka azbestowa ma wysokie właściwości dźwiękochłonne, co jest istotne z punktu widzenia morskiego bhp.

MIMO NIE NAJLEPSZYCH POŁOWÓW

„Arka" ma już za sobą 62 procent planu miesięcznego

W ostatnich dniach nasi rybacy kutrowi nie mogą poszczycić się najlepszymi połowami. Na Morzu Północnym, gdzie poławia kilkadziesiąt polskich kutrów, wyniki uzyskiwane w ostatnich dniach są słabe, podobnie zresztą jak na Bałtyku. Ta zła passa nie ominęła kutrów arkowskich, których 34 przebywa na połowach śledzi na Morzu Północnym, a 13 łowi na Bałtyku, przeważnie na wodach kłajpedzkich.

Mimo to — dzięki dobrym wynikom w pierwszej połowie sierpnia — do dnia wczorajszego „ARKA" osiągnęła 62,2 procent planu miesięcznego. Wynik ten należy uznać za bardzo dobry, szczególnie w zestawieniu z wynikami osiągniętymi przez inne przedsiębiorstwa rybackie.

Do 17 bm. najlepszy wynik miała świnoujska „ODRA" — 69,5 proc., następnie władysławowski „SZKUNER" 68,2 proc., „DALMOR" wykonał 57,5 proc. planu miesięcznego, „KOGA" — 52,8 proc., „KORAB" — 57,1 procent, „KUTER" — 40,6 proc., „BARKA" zaledwie 33,7 proc., zaś szczeciński „GRYF" — 52,3 proc.

Ogółem do 17 bm. rybołówstwo państwowe wykonało 58,2 proc. miesięcznego planu połowów. Jeśli więc najbliższe dni przyniosą poprawę wydajności na łowiskach — plan miesięczny zostanie wykonany. (a)

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

Międzynarodowy turniej tenisowy w Warszawie

Na kortach warszawskiej Sparty rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy. W pierwszych rundach gry pojedynczej mężczyzn zanotowano następujące ciekawsze wyniki:

Pourpouras (Grecja) — Borowski (AZS Wrocław) 6:4, 6:1, Gruziecki (Arka Gdynia) — Novotny (CSRS) — 6:8, 6:1, 6:3, Derkic (CSRS) — Tomaszewski — (MKT Łódź) 6:0, 6:3, Bielanowicz (Baildon) — Fudala (SKT Szczecin) 10:8, 6:3.

W grze pojedynczej kobiet wyłoniono już półfinalistki. Są nimi: Winkler (Austria), Olszowska (Sparta), Kucharska (Warszawianka) i Fudalówna (SKT Szczecin). Ta ostatnia sprawiła niespodziankę, wygrywając z rozstawioną Czechosłowaczką — Polonyi 6:1, 6:2.

OLIMPIJSKA WIEŻA PAMIĄTKOWA W TOKIO

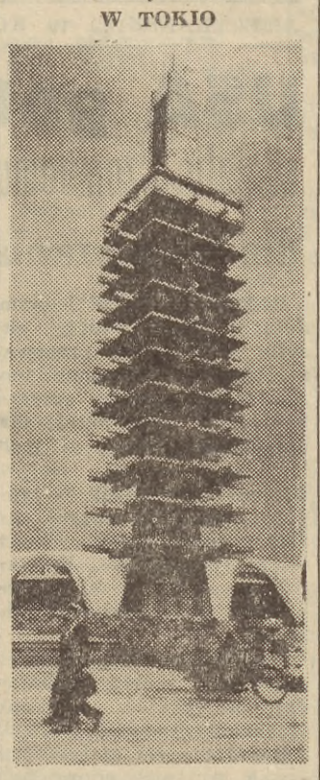

W centrum nowo zbudowanego parku sportowego Komazowa wzniesiono 50-metrową Olimpijską Wieżę Pamiątkową, która swym wyglądem przypomina pagodę. W dolnej części wieży znajduje się automatyczny system kontroli obsługi telefonicznej, dostawy wody i elektryczności dla urządzeń olimpijskich. Górna część będzie zajęta przez policję kontrolującą ruch podczas igrzysk.

CAF

Piłkarze I ligi rozegrali drugą kolejkę spotkań

W dniu wczorajszym piłkarze I ligi rozegrali drugą kolejkę spotkań mistrzowskich. Wyniki środowych meczów: Ruch—ŁKS 0:1, Górnik—Zawisza 3:1, Śląsk—Gwardia 2:1, Pogoń—Zagłębie 2:1, Unia—Szombierki 3:2, Polonia—Odra 7:0, Legia—Stal 2:2.

Kolarze kadry zdobyli Puchar PKOl

W Bydgoszczy odbył się drużynowy wyścig kolarski o puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Na starcie imprezy stanęło 12 drużyn, a wśród nich reprezentacyjne zespoły Polski w składzie: Kudra, Beker, Mogiera, Palka oraz NRD: Ampler, Appler, Muller i Peschell. Zawodnicy mieli do pokonania dystans 100 km.

Od startu, miejsca i wyniku jaki uzyskają we wtorkowym wyścigu biało-czerwoni, zależały losy ich olimpijskiego startu. Trudny egzamin wypadł zadowalająco, bowiem na mecie Polacy wyprzedzili Niemców o ponad 5 minut. Zawodnicy NRD nie zajęli jednak drugiego miejsca. Wspaniale jadąca druga drużyna Ludowych Zespołów Sportowych w składzie: Fornalczyk, Surmiński, Janiak, Zadrożny uzyskała drugi czas dnia.

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie

Rozegrany w Krakowie ćwierćfinałowy mecz tenisowy z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski między Nadwiślaninem (Kraków) a AZS (Gliwice) zakończył się wysoką porażką drużyny krakowskiej — 1:6.

Srebro złom kupuje
„ARS CHRISTIANA"
GDAŃSK
sklep
UL. SZEROKA 26
godz. 9 — 17
K-2824

WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 76/78 **poszukuje GARAŻU** na terenie Wrzeszcza. 3662-K

Spółdzielnia Pracy Robót Remontowo - Budowlanych i Malarskich w Gdyni
POSIADA DO UPŁYNNIENIA
różne materiały elektryczne, hydrauliczne i radiowe.
Zainteresowane instytucje proszone są o zgłaszanie się do Gdyni, ul. Śląska nr 19, tel. 21-47-33. 8123-G

POLSKIE LINIE OCEANICZNE
posiadają do upłynnienia
materiały różnych branż. Na żądanie można otrzymać szczegółowe wykazy.
Szczegółów udziela Zakład Zaopatrzenia PLO Gdynia, ul. Marchlewskiego 20 — tel. 21-42-74 lub 21-57-89, wewn. 13.
3639-K

SPRZEDAŻ

FORTEPIAN „Ibach" sprzedam. Wiśniewska, Pelplin, Przystań — Jana Sobieskiego 1. P-1303

SAMOCHÓD „Moskwicz - 401" sprzedam tanio. Kwidzyn, ul. Warszawska 43. P-1294

WÓZEK głęboki nowoczesny, mało używany sprzedam. Wrzeszcz, ul. Partyzantów 101 m. 16. G-508

SKUTER „Wiatka" stan dobry tanio sprzedam. Wiadomość: Szpital Wejherowo. P-1295

SZAFO-tapczan kombinowany sprzeda Komis Meblowy Gdańsk, ul. Szeroka. G-19976

WÓZ parokonny, ogumowany tanio sprzedam. — Czerna, Gdańsk - Wrzeszcz Piecewska 9 dojazd mikrobusem 201 z dworca Wrzeszcz do końca. G-19990

NSU-OSL 350 sprzedam. - Gdańsk, Na Piaskach 7 m. 1 tel. 31-75-09. G-20000

FUTRO nowe muflony bułgarskie sprzedam. Wrzeszcz, ul. Chrzanowskiego 27 m. 7. G-509

TELEWIZOR „Szmaragd" sprzedam. Wrzeszcz, ul. Chrzanowskiego 27 m. 7. G-509

DWA piece kaflowe pokojowe w dobrym stanie sprzedam. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Wileńska 24. G-519

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z garażem sprzedam. Starogard Gd. Okrężna 8. P-1293

GOSPODARSTWO 12 ha w dobrym punkcie, zelektryfikowane sprzedam. - Maria Sieczko, wieś i poczta Kłodawa pow. Gdańsk G-19973

W WEJHEROWIE — Smiechowie parcelę budowlaną 1907 m. sprzedam. — Oferty Wrzeszcz, Chrobrego 12 m. 15. G-19982

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem Podkowa Leśna ul. Bluszczowa 15 — sprzedam. Tel. 58-90-33.

DOMEK we Wrzeszczu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „501".

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
organizuje
KURS samochodowo-motocyklowy
Rozpoczęcie w dniu 23 sierpnia 1964 r. w Gdyni, ul. Władysława IV 51.
Informacje i zapisy w Ośrodku Szkolenia Motorowego w Gdyni, ul. Władysława IV 51, tel. 21-66-81 w godz. 10 — 18. codziennie. 3694-G

PRACA

POMOC domową na stałe (jedno dziecko) najchętniej ze wsi młodą przyjmę. Oliwa „Przymorze" - ul. Chłopska 30 m 3 godz. 15. G-19989

POMOC domową najchętniej dochodząca potrzebna Wrzeszcz, ul. Wojska Polskiego 63B m. 6.

ZGUBY

ZEGAREK zgubiony w czerwcu we Wrzeszczu na ul. Dubois do odebrania Kartuzy 1 Maja 23, Hankus. P-1267

ZGUBIONO legitymację — służbową nr 293 lektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie wydaną dnia 26. X. 1963 r. na nazwisko Kaliopi Feluri.

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia i garaż. Oliwa, Leszka Białego 40. G-518

ZAMIENIĘ mieszkanie — dwupokojowe, wspólne wygody 45 m kw. na dwie kawalerki. Oferty Biuro - Ogłoszeń Gdańsk pod — „521". G-521

ZAMIENIĘ w Poznaniu — pół domku z mieszkaniem na podobne nad morzem. Poznań, ul. Bruna 40 Łukasiewiczowie. G-8119

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje pokoju w trójmieście na dwa lata. Płatne za rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk — pod „19512". G-19512

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z kuchnią nowe budownictwo I p. na mieszkanie z ogródkiem. Tel. 31-49-70. G-19996

ZAMIENIĘ 2 pokojowe — wygody Grabówek 1 garsnierę, wygody c.o. Oliwa na 3 pokojowe c.o. — Gdynia. Dzwonić 21-75-57.

ZAMIENIĘ dwa pokoje — nowe budownictwo na — dwa mieszkania jednopokojowe lub trzy pokoje. Wrzeszcz, ul. Gołębia 4/3. G-19998

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, wysoki parter stare budownictwo, suterena nadająca się na warsztat na 3 pokoje, wygody trójmiasto. Gd.-Brzeźno, Emilii Plater 37/2 godz. 16—20. G-515

PANIENKA poszukuje pokoju niekrępującego od września. Oferty Biuro — Ogłoszeń Gdańsk pod — „19986". G-19986

KUPNO

AKORDEON 120 lub 96 basowy w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „503".

NAUKA

ZAKŁAD Doskonalenia Zawodowego w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Miszewskiego 12 zawiadamia, że przyjmuje zapisy na kursy: a) weryfikacyjne dla spawaczy gazowych i elektrycznych (godz. 90), b) kursy wyuczające zawodu spawacza c) kursy palaczy c.o. Informacji udziela się w pokoju 15 lub telefonicznie 41-03-62. K-3655

ZAPISY na kursy maszynopisania w Gdyni, Gdańsku, Gdańsku — Wrzeszczu, Tczewie, Elblągu, Pucku i Lęborku przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Gdyni, ul. Abrahama 8.

RÓŻNE

ZAGINĄŁ piesek — pekińczyk podpalany. Uprzejmego znalazcę proszę o skontaktowanie się tel. 31-38-94. G-19979

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Zblewie zatrudni natychmiast:
1. **Organizatora rolnictwa** — wymagane wykształcenie rolnicze,
2. **Pomocnika murarskiego,**
3. **Kierownika** rozlewni piwa i wytwórni wód gazowanych.

Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia codziennie od godz. 8 — 14. PG-1307

Gdańskie Przeds. Transportowe Budownictwa Gd.-Orunia, ul. Jedności Robotniczej 253 zatrudni od zaraz st. inspektora technicznego d-s inwestycji — wymagane wykształcenie średnie techniczne — technik budowlany oraz trzy księgowe z praktyką do działu księgowości. Ponadto zatrudnimy od zaraz **monterów silnikowych oraz kierowców samochodowych** z I lub II kat. prawa jazdy do niżej wymienionych baz: 1) Baza Nr 1 Gdańsk - Orunia, ul. Jedności Robotniczej 253, 2) Baza Nr 3 Gdynia - Redłowo, ul. Łużycka 3, 3) Baza Nr 4 Gdynia - Chylonia, ul. Hutnicza 10. Płaca wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. 3540-K

Gdańska Stocznia Remontowa zatrudni od zaraz **ślusarzy maszynowych, kadłubowych, okrętowych, kotlarzy, tokarzy, wytaczarzy, frezerów, strugaczy, elektryków okrętowych, spawaczy autogen. - elektr., hydraulików, chłodniarzy, malarzy, kierowców z I kat.** prawa jazdy do straży pożarnej, **strażaków p-poż.,** wartowników oraz **robotników** do konserwacji statków. Dla tokarzy i ślusarzy kadłubowych zakwaterowanie w prywatnych kwaterach zapewnione. Wynagrodzenie za pracę wg układu zbiorowego pracy. Należy zgłaszać się w dziale kadr Gdańsk - Ostrów, ul. Na Ostrowiu. 3648-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Gdańsku, ul. Chmielna 74-76 zatrudni od zaraz: **dwie księgowe** w tym jedną na kier. sekcji księgowości materiałowej z wykształceniem średnim i praktyką oraz **jednego dyspozytora** do sekcji transportu. Warunki pracy i płacy zostaną uzgodnione na miejscu. 531-G

Traktorzystę zatrudni Kółko Rolnicze w Łostowicach. Zgłoszenia: Łostowice nr 1 lub nr 46. G-510

Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni poszukuje **robotników wykwalifikowanych,** posiadających ukończoną szkołę zawodową lub świadectwo czeladnicze w następujących zawodach:
— **spawaczy gazowych,**
— **malarzy i konserwatorów**
— **oraz wartowników do straży przemysłowej.**
Płaca zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji dział kadr stoczni — Biuro Przyjęć w Gdyni, ul. Czechosłowacka 3, tel. 21-19-71, wewn. 313, w godzinach od 8 do 14, w soboty do godz. 12. 3669-K

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Pruszcz Gd., ul. Grunwaldzka 62, tel. 211 zatrudni **10 kierowców** z III i II kat. prawa jazdy na samochody ciężarowe, **6 konwojentów** oraz **inspektora inwestycji.** Warunki płacy do omówienia w sekcji kadr PZGS w godz. od 8 — 15. 628-G

Rejon. Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska „Wybrzeże" w Gdańsku, ul. 3 Maja 9 zatrudni od zaraz **4 st. księgowych i jednego inwentaryzatora** ze średnim wykształceniem i praktyką oraz **20 kobiet** z książeczką zdrowia do prac sezonowych w przetwórni w Oruni. Warunki pracy i płacy zostaną omówione na miejscu. 512-G

Zarząd Portu Gdańsk zatrudni od zaraz:
— **20 ślusarzy,**
— **6 elektryków.**
Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Nowy Port, ul. Oliwska 35, pokój 5. 3603-K

W dniu 15. 8. 1964 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja droga siostra, moja ukochana ciocia

ś. † p.

Jadwiga Duklińska

przeżywszy lat 81

Pogrzeb odbył się dnia 19. 8. br. w Lęborku. Msza św. za spokój duszy Zmarłej odprawiona będzie w dniu 21. 8. br. w kościele Najśw. Serca Jezusa we Wrzeszczu, ul. Mireckiego, o czym zawiadamiają w głębokim smutku

G-791 **siostra i siostrzenica**

Dnia 17. 8. 1964 r. zginął tragicznie nasz najukochańszy i dobry synek

ś. † p.

Grześ Kunicki

przeżywszy lat 7

Msza żałobna odbędzie się dnia 20. 8. 1964 r. o godz. 10 w kościele św. Jakuba, ul. Łagiewniki w Gdańsku. Po mszy wyprowadzenie zwłok na cmentarz Centralny.
Zawiadamiają zrozpaczeni

G-847 **rodzice i rodzina**

25 lat temu SAMOBÓJCZY UPÓR

15 sierpnia 1939 r., na kolejnym posiedzeniu radzieckiej, francuskiej i angielskiej misji wojskowej w Moskwie, szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, **generał Borys Szapesznikow**, wygłosił obszerny referat o planie działania sił zbrojnych ZSRR. **Sztab radziecki wyrażał gotowość rzucenia przeciwko agresji hitlerowskich Niemiec 120 dywizji piechoty, 16 dywizji kawalerii, 5 tysięcy ciężkich dział, 9 — 10 tysięcy czołgów i 5 — 5,5 tysiąca samolotów bojowych.** Pozostawała jednak do wyjaśnienia sprawa zasadnicza: **możliwość otwarcia frontu radziecko - niemieckiego, co wymagało zgody Polski, ponieważ między Rzeszą a ZSRR nie było wspólnej granicy.**

Dopiero 18 sierpnia rządy zachodnie przekazały Polsce stanowczo sformułowane zapytanie radzieckie, dotyczące ewentualności przejścia Armii Czerwonej przez terytorium polskie. Na posiedzeniu rządu sprawę tę referował minister Beck, który tak o tym relacjonuje w swych pamiętnikach:

„Przedstawiłem sprawę najwyższym czynnikom państwa i oświadczyłem, że moim zdaniem forma wystąpienia sowieckiego jest niedopuszczalna... Mój punkt widzenia nie spotkał się ze sprzeciwem...".

Jeszcze dobitniej formułuje to stanowisko ówczesny rumuński minister spraw zagranicznych, Gafencu:

„Przed otrzymaniem ostatniego wezwania rządu francuskiego Beck podjął decyzję. Było to zdecydowane i ostateczne „nie"! Dla nas jest to sprawa zasady — mówił do Noela (ambasadora francuskiego w Warszawie — T. S.) wieczorem 19 sierpnia — nie mamy umowy wojskowej ze Związkiem Radzieckim i nie chcemy jej mieć. Nie dopuszczamy, by pod jakąkolwiek formą można było dyskutować sprawę użytkowania części naszego terytorium przez wojska obce.

Nie ma w tym zresztą nic nowego. Było to zawsze naszą doktryną i nieraz ją wykładałem". W ten sposób Beck odpowiadał na ostatnie argumenty Bonneta (francuskiego ministra spraw zagranicznych — T. S.) zanim się jeszcze z nimi zapoznał... Generał Stachewicz, szef polskiego Sztabu Głównego, poparł odmowę Becka. „Polska nie może się zgodzić, aby wojska obce wkroczyły na jej terytorium"... Tak więc na Polsce ciążyła odpowiedzialność najbardziej realna. Beck uczynił wszystko, aby spowodować ogólną irytację, a jego akcja dyplomatyczna miała charakter zdecydowanie negatywny. Jego nieprzejednanie, emfaza, a zwłaszcza jego pycha, doprowadziły go do uprawiania z karygodnym uporem gry na rzecz Niemiec".

SKUTKI tej złowieszczej decyzji są aż nadto dobrze znane: rząd radziecki, **nie widząc w tych warunkach możliwości utworzenia antyhitlerowskiej koalicji, poczuł się zmuszony do zawarcia 23 sierpnia 1939 r. układu o nieagresji z Niemcami,** kierując się obawą, by w ostatniej chwili mocarstwa zachodnie nie dogadały się z Hitlerem kosztem zarówno Polski jak i ZSRR. Jak bardzo obawy te były uzasadnione, świadczą ujawnione już po wojnie ówczesne nieoficjalne konszachty na osi Berlin — Londyn, w których poczesną rolę odegrali dwaj Szwedzi: wielki finansista **Axel Wenner - Gren,** szef zbrojeniowego koncernu Boforsa i przemysłowiec **Burger Dahlerus.** Za pośrednictwem tego ostatniego doszło nawet do potajemnego spotkania między marszałkiem Goeringiem a grupą brytyjskich przemysłowców, działających nieoficjalnie z upoważnienia Foreign Office. Z całą powagą rozważano **możliwość podziału świata na angielskie i niemieckie strefy wpływów.** Z dokumentów odnalezionych w archiwum ambasadora niemieckiego w Londynie — Dirksena dowiadujemy się na przykład, że:

„Między innymi Hudson — (kierownik wydziału handlu zamorskiego w brytyjskim ministerstwie handlu, który z ramienia rządu Chamberlaina prowadził rokowania z współpracownikiem Goeringa, Helmutem Wohlthatem — T. S.) wyraził pogląd, że na świecie istnieją jeszcze trzy wielkie obszary, na których Niemcy i Anglia mogłyby znaleźć wielkie możliwości działania, mianowicie imperium Brytyjskie, Chiny i Rosja". Inny z rozmówców Wohlthata, brytyjski sekretarz stanu, sir Horacy Wilson „oświadczył wyraźnie panu Wohlthatowi że zawarcie układu o nieagresji dałoby Anglikom możność uwolnienia się od zobowiązań w stosunku do Polski".

TYLKO nienasycone ambicje Hitlera, który uważał, że jest dostatecznie silny, by z nikim nie dzielić się panowaniem nad światem, sprawiły, **że nie doszło do skutku nowe Monachium — tym razem kosztem Polski i ZSRR** — do którego dążyli konserwatywni przywódcy angielscy. W tej sytuacji rząd radziecki uczynił jedyną rozsądną rzecz — zapewnił sobie prawie dwa lata czasu na wzmocnienie potencjału obronnego ZSRR i odbudowę kadry dowódczej Armii Czerwonej, tragicznie osłabionej w wyniku stalinowskiej czystki lat 1937 — 38. W tej samej sytuacji **rząd polski, zaślepiony nienawiścią do Związku Radzieckiego, podjął decyzję samobójczą, odrzucając a priori jedyną realną pomoc, jaką mógł uzyskać w obliczu groźby hitlerowskiej agresji.**

Tego bezspornego faktu nie jest w stanie przesłonić pospieszne podpisanie 25 sierpnia angielsko - polskiego traktatu o pomocy wzajemnej. Dla Polski okazał się zupełnie bezwartościowy, brytyjskim monachijczykom natomiast nie przeszkodził w dalszych próbach dogadania się z Hitlerem — oczywiście kosztem Polski. Próby te trwały nie tylko do chwili, gdy zmotoryzowane dywizje niemieckie runęły na Polskę, ale nawet wtedy jeszcze, gdy rozgorzała nierówna walka wzdłuż całej naszej zachodniej granicy.

Tadeusz SZAFAR

Na Kanale Łuczańskim w Giżycku

CAF — fot. Korcz

Jacht nie wyszedł w morze

Czterdzieści lat temu pewien amerykański milioner chciał zostać właścicielem jachtu. Pieniędzy nie żałował, przeciwnie — chciał, aby przy budowie użyto tylko najelpszych materiałów, a więc także i najdroższych.

Pokrycie kadłuba sporządzono więc ze stopu niklowo-miedziowego odznaczającego się wielką odpornością na korozję. Kadłub statku zaś zrobiono z wysokogatunkowej stali. Wydawało się milionerowi, że wykonanej z tak doskonałych materiałów jednostce sadzone jest długie życie. Tymczasem...

Stop niklowomiedziowy ze stalą tworzy parę pierwszorzędną pod względem właściwości galwanicznych. Poszycie z chwilą zanurzenia go w słonej wodzie przeobraziło się więc w wielką katodę i rozpoczął się proces szybkiego korodowania kadłuba jachtu.

Budowa statku kosztowała pół miliona dolarów. Morze jednakowoż nie zważając na poetycką i w pewnym sensie zobowiązującą nazwę jednostki „Zew morza" jeszcze w stoczni przekreśliło wszelkie plany przemierzania przestworów oceanów. Kadłub przed zakończeniem budowy nie był już zdolny do utrzymania pozostałych elementów jachtu, a do chwili zakończenia prac wyposażeniowych kil i dziobnica uległy prawie całkowitemu rozpuszczeniu. Jacht nie zrobił więc ani jednego rejsu, poszedł na złom.

A wszystko dlatego, że budowniczy statku nie miał pojęcia o chemii. Gdyby zamiast kosztownego stopu miedzi i niklu użyto do poszycia kadłuba ocynkowanej lub po prostu malowanej blachy stalowej, jacht prawdopodobnie pływałby do dnia dzisiejszego.

(opr. jak)

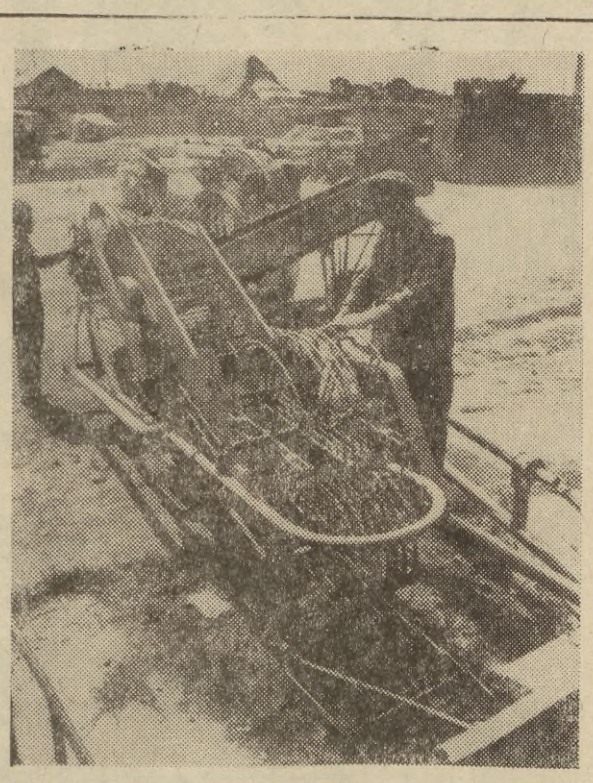

Pierwsze nasze eksponaty na 65 Narodową Wystawę Rolniczą, której otwarcie nastąpi 28 bm. nadeszły do Budapesztu.

Na zdjęciu: polska koparka buraków przygotowana do wystawienia.

CAF

Próżne „wołanie o serce" (2)

Była to czysta formalność

Pierwsze zebranie w sprawie Kaszczyszyna było kameralne: przedstawiciele dyrekcji, chyba ktoś z rady zakładowej, sekretarz POP i na moją prośbę kierownik kadr. Potwierdził on, że zrezygnował o ubieganie się o to mieszkanie, ponieważ wszyscy wiedzieli, że przeznaczone jest dla chorego.

W toku rozmowy wyszło na jaw, że nikt z obecnych nie znał wszystkich okoliczności. Przekonywano mnie np., że mieszkanie po ob. Cieśliku było za duże dla dwuosobowej rodziny Kaszczyszynów. Jakto dwuosobowej? Przecież jest jego matka. Ale zameldowana czasowo! A ja przecież widziałem zameldowanie na pobyt stały. Wynika to zresztą z jego przydziału na dotychczasowe mieszkanie. A przydział wystawia dyrekcja. Nikt też nie był poinformowany, czy rozpatrując podanie Matyjasika, brano pod uwagę również Kaszczyszyna.

Wątpliwości zaczęły się gromadzić. Prawdziwie partyjne, męskie i odważne stanowisko zajął **sekretarz POP Stanisław Olszewski.** On też poparł podanie Matyjasika, ale został przez niego wprowadzony w błąd. Tak samo, jak i dyrekcja. Matyjasik ukrył celowo pewne okoliczności i stworzył pozory swojej słuszności. Wobec tego proponuję przekwaterować Matyjasika do dawnego jego mieszkania, a mieszkanie po ob. Cieśliku przydzielić Kaszczyszynowi.

Po przedyskutowaniu sprawy postanowiono: w poniedziałek (zebranie odbyło się w sobotę 8 bm.) **dyrekcja ogłosi, że cofa wszystkie dotychczasowe przydziały mieszkań służbowych.** Komisja bytowo-mieszkaniowa — już w innym składzie — (było to wyraźnie powiedziane) zbierze wszystkie podania o mieszkania, wyśle w teren „trójki", które zbadają warunki mieszkaniowe petentów i złożą przed komisją sprawozdanie. Następnie zbierze się szerszy kolektyw i ostatecznie zadecyduje o przydziałach.

PO tygodniu (17 bm.) poproszono mnie na zebranie.

— Kto jest obecny? — spytałem. Nie będę tu wymieniał ich nazwisk, podam tylko, że było czterech członków komisji mieszkaniowej, przedstawiciele rady zakładowej i rady robotniczej, oraz dyrekcji i sekretarz POP. Nasłuchiwałem pilnie, czy padnie nazwisko przewodniczącego rady zakładowej Matyjasika. Nie padło.

Ze sprawozdania komisji wynikało, że rozpatrywano dwa podania: Matyjasika i Zygmunta Damaszke. Dopiero potem wynikło z dyskusji, że Damaszke dla czterech członków rodziny ma do dyspozycji 7 m kw. W sprawozdaniu o tym nie wspomniano. Powiedziano natomiast, że ma on tak dużą liczbę punktów, że dostanie mieszkanie z kwaterunku. Matyjasik natomiast przedstawił świadectwo lekarskie o chorobie swoich dzieci (krzywica). A jego mieszkanie było wilgotne.

Okazało się, że po zebraniu wszystkich podań „trójki" musiały zapoznać się z warunkami mieszkaniowymi Alfonsa Karczewskiego, Kazimierza Kaszczyszyna, Mieczysława Nowaka, Klemensa Kąkola, Jerzego Jędrzejewskiego i in. Przydzielając mieszkanie Matyjasikowi komisja podobno nie wiedziała o ich istnieniu. Podania leżały w dyrekcji.

a

ROZPOCZĘŁA się dyskusja, w której przedstawiłem fragmenty pism dyrekcji (podpisanych również przez Matyjasika) do Kaszczyszyna, przyrzekających, że z chwilą zwolnienia mieszkania, odpowiadającego jego wymogom, zostanie ono mu przyznane. Stwierdziłem, że wszyscy (jak się okazało poza najbardziej zainteresowanymi, a więc członkami komisji) wiedzieli, że mieszkanie po ob. Cieśliku przeznaczone jest dla Kaszczyszyna. Że wiedział o tym Matyjasik i zwlekał ze złożeniem swego podania do ostatniej chwili. Działał więc metodą zaskoczenia. Że mieszkanie o powierzchni 30 m kw. nie jest dla Kaszczyszyna za duże, gdyż ma on trzy osoby w rodzinie i ze względu na stan zdrowia zezwolenie na dodatkową powierzchnię. Powiedziałem wreszcie, że uważałbym za rzecz niemoralną, gdyby premiowano mieszkaniem człowieka, który przydział otrzymał podstępem.

I znowu śmiało i otwarcie postawił sprawę sekretarz POP Olszewski. Podania — powiedział — zostały celowo ukryte. Należy uwzględniać najpilniejsze potrzeby ludzkie, a najpilniejszymi są potrzeby człowieka chorego, który stracił zdrowie w zakładach. Wezwał komisję do naprawienia popełnionego błędu.

To były **dwa głosy w obronie słusznej sprawy.** Reszta? Kaszczyszyn sam wypadek zawinił (co to ma wspólnego ze sprawą mieszkania?), proponowano mu kilka mieszkań i odmówił ich przyjęcia (jakie mieszkania proponowano — o tym już pisałem), itd., itd.

Szczególnie ostro występował w obronie Matyjasika i przeciwko Kaszczyszynowi siedzący pod ścianą przy drzwiach obywatel. — Kto to jest? — spytałem inż. Bzdaka. — Serafin — szepnął mi do ucha.

Serafin jest opiekunem społecznym, mającym dbać o interesy rencistów. I on tak występuje? Nie spieszmy się jednak z potępianiem Serafina, sprawa się na drugi dzień wyjaśni.

W toku dyskusji padło oświadczenie:

— My swego zdania nie zmienimy!

— Kto to my? — spytałem.

Chwilą zastanowienia. I odpowiedź:

— Ja osobiście.

— Komisja — usłyszałem czyjś głos. — **To wszystko przecież było dziś rano omówione.**

Zarządzono głosowanie. Czterech członków komisji zgodnie podniosło rękę, głosując za Matyjasikiem.

Formalności stało się zadość.

* * *

WCZORAJ dowiedziałem się, że przez cały czas obradom **przysłuchiwał się Matyjasik.** Głosu nie zabierał, ale był obecny. Czyżby jego nazwiska nie podano mi przez przeoczenie? I druga sprawa: **opiekun społeczny Serafin na zebraniu obecny nie był.** Nie on więc występował przeciwko Kaszczyszynowi. Po co więc podano mi jego nazwisko? Też przez przeoczenie?

Kaszczyszyn jeszcze raz przegrał swoją walkę o zdrowie. Wołanie o serce nie dotarło do adresatów. O pozbawieniu go prawa do mieszkania, na które miał prawo liczyć, zdecydowali ci sami ludzie, którzy popełnili błąd, przydzielając mieszkanie Matyjasikowi. Ludzie, którvch postępowanie wzbudziło tyle uzasadnionych zastrzeżeń. **Członkowie komisji byli sędziami we własnej sprawie.**

Dla uspokojenia sumienia komisja powzięła uchwałę, że będą czynione dalsze starania o mieszkanie dla Kaszczyszyna. A jak się okaże, że będzie potrzebne dla kogoś, na kim zakładom będzie zależało? — spytałem — to wtedy dostanie tamten. — **To nie jest wykluczone** — usłyszałem.

Sprawą powinny się zająć czynniki nadrzędne. Wołam teraz o wykazanie serca do Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Prac. Energ., do Wydziału Lokalowego Prezydium MRN w Gdańsku, który ma wgląd w te sprawy, do dyrekcji zakładów, wreszcie, która jest władna przydziały zatwierdzać, albo cofać.

Władysław MERGEL

Co o tym myślą marynarze?

Uchwały IV Zjazdu wyznaczają kierunek rozwoju naszego życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego w najbliższym okresie. Uchwały te pozostawiają szerokie pole dla inicjatywy w realizacji poszczególnych punktów programu — jest więc miejsce dla dalszego usprawnienia gospodarki, lepszego wykorzystania pieniędzy, maszyn, materiałów dla dobra gospodarki narodowej, osiągnięcia z nich możliwie największych korzyści społecznych.

ZE tak jest w istocie, wykazało **plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców,** poświęcone temu zagadnieniu. Wydawałoby się, że marynarze niewiele będą mogli wnieść do tematu przedyskutowanego tak szeroko w ciągu wielu tygodni przez wszechstronnie dobrane grono fachowców. Tymczasem na plenum sformułowano wiele ciekawych spostrzeżeń, które mogą okazać się pożyteczne dla resortu żeglugi i planu rozwoju naszej gospodarki morskiej w ciągu najbliższego pięciolecia.

Już pierwsza z brzegu sprawa jest tego dowodem.

W portach morskich zaplanowano, iż w okresie 1966—1970 nastąpi wzrost zatrudnienia o 3390 osób, tj. do 23190 osób. Związek uważa, że wzrost ten jest zbyt mały, zważywszy że przeładunki mają zwiększyć się bardzo poważnie (drobnica np. o 103 proc.), a przewidziane na mechanizację prac fundusze nie wystarczą na pełne zaspokojenie potrzeb. Rysuje się więc konieczność zatrudnienia więcej ludzi dla podołania zadaniom, tym bardziej że równocześnie planuje się poważne skrócenie czasu obsługi statków.

I druga sprawa:

Ponieważ w dyskusji przedzjazdowej wielokrotnie wskazywano na braki i wady dotychczasowego systemu planowania w żegludze, związek popiera postulaty zmierzające do wprowadzenia dwuletniego okresu planowania i rozliczania przedsiębiorstw morskich, w szczególności w sprawach zatrudnienia i płac oraz zaopatrzenia materiałowego.

SPRAW do dalszego rozważania jest znacznie więcej. Projekt najbliższego planu 5-letniego przewiduje wprawdzie dalszy niemały rozwój floty, jednak równocześnie na pełne zaspokojenie potrzeb przewozowych naszego handlu zagranicznego przewiduje wydatkowanie w latach 1966—1970 aż **40 milionów dolarów za przewóz polskich ładunków na obcych statkach.** Co zrobić, by zmniejszyć tę poważną sumę?

Marynarze popierają dyskutowane przed. IV Zjazdem **wnioski zakupywania statków z puli eksportowej** stoczni krajowych oraz za granicą na warunkach kredytowych i spłacania należności z nadwyżek dewizowych, uzyskiwanych przez te statki. Marynarze uważają również za słuszne **budowanie w kraju małych statków morskich,** co da się osiągnąć stosunkowo niewielkimi inwestycjami i przez większe stosowanie pracy kilkuzmianowej.

Konkretnym i łatwo osiągalnym postulatem jest projekt poddania rewizji planu przekazywania wysłużonych jednostek polskiej floty na złom. Marynarze uważają, że okres eksploatacji tych bezwątpienia wysłużonych statków da się jeszcze przedłużyć, a tym samym uzyska się oszczędności dewizowe na frachtach zagranicznych.

W najbliższej pięciolatce **przybywać nam będzie corocznie 12—14 statków pełnomorskich.** Będą to statki nowoczesne, dlatego duże znaczenie ma odpowiednie szkolenie marynarzy, w szczególności oficerów, przy czym Związek Zaw. Marynarzy widzi **konieczność wprowadzenia zmian do programów nauczania w szkołach morskich** i większego uwzględnienia w nich dalszego postępu technicznego w żegludze.

Wpływ na zmniejszenie wydatków na frachty zagraniczne może mieć skrócenie remontów m. in. przez jak najszersze przeprowadzanie przez załogi „samoremontów" oraz przez remonty międzyrejsowe, a więc dokonywane w czasie normalnego postoju statków w porcie.

Dalsze zacieśnienie współpracy między przedsiębiorstwami żeglugowymi krajów socjalistycznych winno doprowadzić do wprowadzenia **wspólnej obsługi liniowej tych szlaków, gdzie nasz tonaż jest niewystarczający.** Realizacja tego postulatu może nam przynieść dodatkowe korzyści dewizowe.

OSIĄGNIĘCIE w 1970 roku przez nasze porty przeładunków w ilości ok. 27 milionów ton przy 10-milionowych przeładunkach drobnicy jest niezwykle trudnym zadaniem, wymagającym odpowiedniej **rozbudowy i dalszej modernizacji portów.** Szczególnie dużego znaczego nabiera w związku z tym opracowanie programu zakupu urządzeń przeładunków, sprzętu zmechanizowanego oraz taboru pływającego, który by te zadania uczynił łatwiejszymi do wykonania. Oczywiście, chodzi tu o program zakupu tych urządzeń (a więc — w większości wypadków — ich budowy) w kraju, a nie za granicą, co równałoby się wydatkowaniu znacznej sumy dewiz.

Ponieważ praca portów jest nie tylko zależna od samych portów i ich załóg, Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców kładzie duży nacisk na nawiązanie i zacieśnienie bezpośrednich kontaktów ze związkami zawodowymi kolejarzy, transportowców oraz handlu zagranicznego, którzy mogą wiele pomóc w rozwiązaniu najtrudniejszych problemów czekających nasze porty w przyszłej pięciolatce. W szczególności marynarze uważają za słuszne wydanie przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwały, ustalającej bodźce ekonomiczne za przyspieszenie obsługi statków na poziomie wyższym niż w wypadku przyspieszenia obsługi wagonów.

Porty odczuwają od dość dawna brak spółdzielni, które by wykonywały dla nich pewne usługi pomocnicze. Pisano o tym wielokrotnie Otóż rozwiązanie tego zagadnienia Związek Marynarzy widzi w powołaniu w portach samodzielnych **wydziałów robót zastępczych i usług statkowych na pełnym rozrachunku gospodarczym i kierowanie do pracy w tych wydziałach wysłużonych robotników portowych,** ze względu na podeszły wiek lub zły stan zdrowia nie nadających się już do bezpośredniej pracy przeładunkowej.

Rozwiązałoby to jedną z najważniejszych bolączek naszych portów i spełniłoby równocześnie ważną funkcję społeczną.

A. MĘCLEWSKI

Pod światło

Usługi dla ludności

Ludzie nieokrzesani nic nie robią prosto.
(Turgot)

Jasność i prostota informacji warunkuje jej społeczne oddziaływanie. To jest oczywiste. Niestety nie dla wszystkich. Na przykład dla biurokratów. Według nich informacja urzędowa musi się odznaczać przede wszystkim „dostojnością" i spiętrzeniem wielu słów. Wyrazów niepotrzebnych jak się okazuje.

Na budynku straży pożarnej w Pile jest tablica, która zamiast krótko i węzłowato informować, że się tu mieści — właśnie straż pożarna (co jest informacją bardzo ważną), ma napis tak sformułowany: najpierw są słowa: „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pile", pod nimi, mniejszymi literami: „Urząd Spraw Wewnętrznych", a dopiero wiersz trzeci i literami jeszcze mniejszymi informuje o tym, co tu jest najważniejsze: „Zawodowa Straż Pożarna".

Także w Gdańsku spotyka się takie biurokratyczno - tablicowe hierarchizowanie. Widziałem np. na domu, w którym mieszka położna tablicę z taką trzywierszową informacją:

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ
WYDZIAŁ ZDROWIA
Położna rejonowa

A oto kilka innych przykładów biurokratycznego sposobu informowania.

Od pewnego czasu na warsztatach usługowych (w żargonie biurokratycznym: na punktach) różnych branż pojawiają się tabliczki głoszące, że tu się wykonuje „usługi dla ludności". Co to znaczy? Czy są też zakłady (w żargonie biurokratycznym: punkty) wykonujące usługi np. dla bydła? — słyszałem, jak ktoś pokpiwał widząc wywieszkę z takim cudacznym napisem.

Otóż chodzi o to, że są zakłady wykonujące usługi tylko dla przedsiębiorstw (co zresztą ostatecznie też jest — usługą dla ludności). Ale jakiemuś biurokracie nie przyszło do głowy, aby właśnie na tych stosunkowo nieliczny ch zakładach umieścić informację, że się tu wykonuje „USŁUGI TYLKO DLA PRZEDSIĘBIORSTW", co byłoby zupełnie jasną wskazówką, że prywatna osoba będzie obsłużona w każdym zakładzie nie oznaczonym tabliczką z takim zastrzeżeniem. Nie, biurokrata myślał długo (biurokrata zawsze myśli długo) i wymyślił: wykonać tysiące tabliczek głoszących o usługach „dla ludności", usługach szewców, krawców, ślusarzy, stolarzy itd.

Innemu biurokracie sformułowanie takie nie wystarczyło. Myślał, myślał i rzecz jeszcze „uściślił". Otóż w Sopocie rozwieszono informacje, że pewna spółdzielnia wykonuje naprawy, m. in. instalacji elektrycznych, „w mieszkaniach ludności". Teraz pytanie: jeśli ktoś z „ludności" ma nie tylko mieszkanie, lecz także np. garaż, albo chlewik, gdzie trzeba naprawić instalację, to co? W pomieszczeniach takich, nie będących przecież mieszkaniami, spółdzielnia usługi nie wykona?

Na szybie sklepu z napojami chłodzącymi (w żargonie biurokratów jest to również — punkt) przy ul. Elżbietańskiej tuż przy rogu Podwala Grodzkiego wymalowano napis: „Syfony sprzedajemy tylko na wynos". A jeśli ktoś oznajmi, że chce zakupiony syfon wypić na miejscu to co? Nie sprzedadzą? Chyba o coś innego tu chodzi.

Znany fizjokrata francuski Turgot powiedział: „Les hommes grossiers ne font rien de simple", że ludzie nieokrzesani nic nie robią prosto. To jest spostrzeżenie z XVIII w. Ludzie nieokrzesani są i dzisiaj. Ale dlaczego dzisiaj się ich dopuszcza do redagowania tekstów informacyjnych?

(zb)

Jeszcze na temat „mielonego"

Warto pomyśleć przed wydaniem zarządzenia

W odpowiedzi na nasz artykuł z dnia 1 bm. pt. „Nieżyciowe zarządzenie" otrzymaliśmy pismo z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, które zapoznaje nas z rozporządzeniem ministra zdrowia i opieki społecznej z dnia 31. XII. 1960 w sprawie nadzoru sanitarnego nad produkcją i obrotem mięsem mielonym lub siekanym, chłodzonym lub mrożonym. W myśl tego zarządzenia mięso mielone może być produkowane jedynie w zakładach wyznaczonych w porozumieniu z właściwym inspektorem sanitarnym i wojewódzkim lekarzem weterynarii. Produkcja mielonego powinna odbywać się pod stałą kontrolą lekarzy weterynarii, mięso dostarczane do sprzedaży powinno znajdować się w firmowych opakowaniach wytwórni a na tych opakowaniach powinna być data produkcji i znak kontroli san.-wet. Natomiast sprzedaż mielonego mięsa, przygotowywanego uprzednio w jakimś zakładzie produkcyjnym może być prowadzona tylko w sklepach wyposażonych w odpowiednie urządzenia chłodnicze zapewniające temperaturę nie niższą niż minus 8 stopni C oraz nie przekraczającą plus 4 stopni C.

Tyle wymienione zarządzenie. W praktyce — jak donosi nam Woj. Stacja San.-Epid. — ani wojewódzki lekarz weterynarii ani wojewódzki inspektor sanitarny nie są zorientowani w jakich zakładach produkuje się wprowadzone do sprzedaży mięso mielone paczkowane, tym samym **nie wiadomo czy zakłady te są pod nadzorem sanitarno-weterynaryjnym.** Ponadto **nikt nie uzgodnił z wojewódzkim inspektorem sanitarnym, w których sklepach będzie odbywać się sprzedaż mięsa mielonego w paczkach,** tym samym nie wiadomo **czy na pewno te sklepy odpowiadają stawianym im wymogom sanitarnym.**

Tyle pismo Woj. Stacji San. Epid. W ślad za nim poszły czyny. Jak się dowiadujemy władze sanitarne złożyły wizytę Gdańskim Zakładom Mięsnym i **ze względu na wykryte usterki techniczne wstrzymały na okres tygodnia produkcję mielonego.** Ustalono również, że na przyszłość produkcja mięsa mielonego paczkowanego odbywać się będzie pod ścisłą kontrolą lekarzy weterynarii.

A więc okazało się, że już na wstępie, wydając zarządzenie wprowadzające do 30 gdańskich sklepów mięso mielone paczkowane popełniono duży błąd nie porozumiewając się uprzednio z władzami sanitarnymi. Drugim błędem był **pochopnie wydany nakaz wycofywania z tychże sklepów wilków do mielenia mięsa.** Zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego na temat sprowadzania na rynek mięsa mielonego paczkowanego nic nie mówi na temat wilków, czyli wycofywanie ze sklepów wilków spowodowane było zarządzeniem **terenowych władz handlowych. Mamy nadzieję, że zarządzenie to będzie skorygowane. Nie ma bowiem najmniejszego sensu odwracać historii, cofać się wstecz.** Przecież mielenie mięsa w sklepie **jest usługą dla ludności, bezpłatną, wygodną.** Usługą do której od lat jesteśmy przyzwyczajeni i która jest niewątpliwie bardzo istotna dla wielu rodzin, a zwłaszcza dla kobiet pracujących zawodowo. Mięso paczkowane mielone można dostać jedynie w paczkach półkilowych, paczek tych nie wolno w sklepie otwierać, tym samym nie wolno rozważać tego mięsa. Klient, który podobno ma zawsze rację, ma też czasem ochotę na **mniejsze ilości niż pół kilo mięsa,** ma czasem ochotę na **mielone nie mieszane gatunkowo, ale mielone z kawałka mięsa, które nabędzie w sklepie.**

Nie powtarzamy już pytania — co stanie się z wilkami usuwanymi ze sklepów mięsnych, gdyż wiadomo, że nie ma na nie chętnych i wiadomo, że **kilkaset tysięcy złotych zamieni się na groszowy złom. O tym również nasze władze handlowe nie pomyślały.** Nie pomyślały też, że nie trzeba na siłę wprowadzać zarządzeń, które nie wiadomo czy będą idealnym zabezpieczeniem przed mięsnymi „machlojkami" (tj. mielenie na zapas, wykorzystywanie do mielenia wszelkich ochłapów itp.). Na przykład: nie mają warunków do prowadzenia produkcji mielonego Zakłady Mięsne w Gdyni. — Nie ma warunków? To porobi się pewne inwestycje...".

Może te inwestycje będą zbyt kosztowne, ale **czy trzeba je robić na siłę? Może lepiej opłaci się zaostrzyć kontrolę sprzedaży mięsa mielonego, a tym samym zlikwidować w zarodku próby „kantowania" klientów?** O tym też warto było pomyśleć, ale przed wydaniem zarządzenia MHM-om województwa gdańskiego... **(Jar)**

Migawki Wybrzeża

W sprawie „trójki"

Jak niektórym wiadomo tramwaj „trójka", kursujący ongiś na trasie Targ Węglowy — Nowy Port ze względu na budowę ronda skrócił kurs. Obecnie kursuje tylko od przystanku znajdującego się w sąsiedztwie Biura Projektów Budownictwa Morskiego. „Niektórym", a ściśle stałym pasażerom tej linii wiadomo, ale wiele osób o tym nie wie. Czy więc nie należałoby o tym powiadomić, wywieszając czytelną informację na przystanku znajdującym się vis a vis dworca, gdzie każdego dnia wiele osób daremnie wyczekuje na „trójkę"? Oj należałoby, należało. *(ir.)*

Miło nam...

...zrobiło się na sercu, kiedyśmy dnia 18 bm. oglądali żywo uwijające się po Sopocie wozy MPO, ekipy skrapiające śmietniki wapnem i — dnia 19 bm. inne, kamieniarskie, układające powyrywaną na pobrzeżach chodnika ul. Bohaterów Monte Cassino kostkę. Cieszy to nas bo chodzi nam o urodę Sopotu, o jego dobre imię, o to, byśmy my — stali jego mieszkańcy i wielbiciele nie musieli się wstydzić i to nie tylko przed przyjezdnymi; również przed sobą. *(ir.)*

Halo tu 31-45-17

Wczasowicze i turyści donoszą...

P. Maria Szczepańska, która przyjechała do rodziny z **Francji** zwróciła uwagę na **wyschnięte drzewka przy ul. Władysława IV w Gdyni.** Gdy poinformowano ją, że drzewka te były posadzone na wiosnę — oburzyło ją (i słusznie) marnotrawstwo ludzkiej pracy i pieniędzy. Jeśli nie ma pieniędzy na konserwację zieleni to nie należy jej sadzić, bo to już jest zupełne marnotrawstwo; trudno liczyć na deszcz.

O podobnym marnotrawstwie i lekceważeniu społecznej pracy donosi nam **mieszkaniec Wrzeszcza** (okolice Politechniki). W ub. roku społecznym czynem i społecznymi pieniędzmi ułożono przy pomocy fachowej siły chodniki na ul. Olszewskiego i sąsiednich. W tym roku chodniki zerwano, bo trzeba się było dostać pod powierzchnię z okazji jakiejś awarii, ale potem **bardzo niedbale położono płyty i w dodatku porozbijane.** W jednym miejscu nad rozgrzebanym rowem jako „ochronę" położono płytę chodnikową — nie jest to dostateczna osłona, o złamanie nogi po ciemku nietrudno. Przedsiębiorstwo **(Zarząd Dróg i Mostów) prowadzące tam prace powinno zwrócić uwagę jak tam się pracuje i jak układa chodnik. Krzywych, niedbale ułożonych płyt chodnikowych mamy w trójmieście NADMIAR.**

Turysta z **NRF** (Kassel) pan Reinhold L. który przez pewien czas przebywał w Gdyni dzieli się z nami swymi obserwacjami.

A więc **CHWALI:** obsługę zakwaterowań w Gdyni za kulturalne i uprzejme załatwienie kwatery, gospodarza mieszkania przy ul. Korzeniowskiego 25 w Gdyni za grzeczne przyjęcie. — Więcej takich kwater — woła p. L. Chwali również Gdynię za dobre ogólnie zaopatrzenie sklepów oraz czystość (z wyjątkiem niektórych skwerów).

Zwraca również uwagę na **NIEDOCIĄGNIĘCIA:** nie wietrzenie sal kinowych po każdym seansie. Brak świeżego powietrza w szczelnie zamkniętych trolejbusach i autobusach. Nieotwieranie środkowych drzwi w tych pojazdach, fatalna obsługa konduktorska (nie znają na ogół ulic stykających się z trasą przejazdu wozu). Pożądana byłaby dla wygody pasażerów sprzedaż biletów wieloprzejazdowych.

Wyczekiwanie przy pl. Kaszubskim w Gdyni na odjazd trolejbusu (mimo że stoi ich sznur, a kolejka czekających także rośnie).

Dalsze uwagi dotyczą lokali gastronomicznych. Mimo wywieszek w lokalach, że obsługa włada obcymi językami — **znajomość języków jest bardzo słaba.** To samo w sklepach. Pan L. włada językiem angielskim, francuskim, niemieckim i szwedzkim — niestety z personelem kawiarń i ekspedientkami nie mógł się porozumieć bez pomocy osób trzecich. Nasz gość proponuje by kenerka czy ekspedientka władająca naprawdę językiem obcym nosiła na fartuszku naszytą flagę danego kraju, co ułatwi cudzoziemcom znalezienie rozmówczyni.

Gorzkie uwagi kieruje pod adresem „Bristolu" „Cafe-Bałtyk" i innych lokali, w których w różnych porach dnia był ze względu na obcy język nagabywany przez panie z półświatka i nie znalazł pomocy ze strony kierownictwa lokalu. Jedynie spokojnie było w Klubie Morskim i Polonii.

Drugą sprawą, dlaczego obsługa w lokalach gdyńskich lekceważy gościa, nawet cudzoziemca, który nie zamawia wódki? Piwa butelkowego brak prawie wszędzie i odpowiedź bywa jednakowa: „nie dowieźli".

Kierownik wycieczki „Ołbisu" z Łodzi w imieniu wszystkich uczestników wycieczki pragnął podziękować kierowniczce restauracji „Dworcowej" w Sopocie za dobrą i niezmiernie sprawną obsługę, której w sezonie nie spodziewali się.

Kierownik ośrodka wypoczynkowego z Jelitkowa skarży się, że w restauracji „Plażowej" chleb bywa stale z zakalcem i nieświeży. Pieczywa dostarcza piekarnia nr 1.

Tyle na dziś. Przypomi-namy, że uwagi przyjmujemy pod **nr 31-45-17 w godz. 11 — 13.**

Kursy, kursy...

...języków obcych: **angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla dorosłych, młodzieży i dzieci** organizuje garnizonowy klub oficerski w Gdańsku. Prowadzona będzie również nauka **gry na akordeonie, pianinie** oraz **studium piosenki.** Zapisy i informacje w godz. 10 — 14, tel. 41-11-87, Słowackiego 3.

Woj. Ośrodek Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet w Gdańsku przyjmuje zapisy na 10-miesięczny kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt, które ukończyły szkołę podstawową. Równocześnie przyjmowane są zapisy na kursy kroju i szycia, gospodarstwa i kosmetyki, organizowane w ośrodku, poradniach Ligi Kobiet i w zakładach pracy. Informacje i zapisy od godz. 9 do godz. 15.

W Klubie Studentów...

...Politechniki Gdańskiej „Kwadratowa" odbywają się 3 razy w tygodniu: środy, soboty i niedziele wieczorki taneczne. Gra zespół Flamingo.

Sopockie lato

Godzina 16. Piękna, słoneczna pogoda. Na tarasach kawiarni „Pawilon" tłok. Ludzie w kolejce czekają na zwolnienie się stolika.

Nie mniejszy tłok przed kasą lodziarni „Milano". Tu nawet obiektyw nie objął całego tłumu.

I wreszcie... „tłok" przy wejściu do pawilonów wystawowych BWA.

Fot. erg

Co, gdzie, kiedy w Trójmieście

TEATRY

GDAŃSK, Teatr Wielki, „Komu bije dzwon", g. 19,30 **WRZESZCZ, Studio Rapsodyczne,** „Cząstka czasu", g. 19. **SOPOT, Teatr Kameralny,** „Duże jasne", g. 19,30. **Teatr Letni,** „Marie Octobre", g. 19,30. **Molo — Muszla Koncertowa,** Teatrzyk „Uniwersum", g. 18. **GDYNIA, Muzyczny,** „Swobodny wiatr", g. 19.15.

KINA

GDAŃSK „Leningrad", „Giuseppe w Warszawie", pol., od 9 l., g. 10,30, 13, 16, 18,15, 20,30. **„Kameralne",** „Przeminęło z wiatrem", USA, od 14 l., g. 11, 15, 19. **„Piast",** „Leśny patrol", radz., od 7 l., g. 16; „Źródło trzech prawd", francuski, od 16 lat, godz. 18, 20. **„Drukarz",** „Czarodziejski kwiat", radz., od 9 l., g. 17; „Ona broni ojczyzny", radz., od 14 l., g. 19. **„Przyjaźń",** „Złoty człowiek", węg., od 12 l., g. 17, 20. **„Panorama",** „Spojrzenie z okna", włoski, od 16 lat, godz. 15,45, 18, 20,15. **„Motława",** „Cichy wspólnik", ang., od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Żak",** „Cudotwórczyni", USA, od 16 l., g. 16,30, 18,30, 20,30. **„Gedania",** „Chcemy się bawić", ang., od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Wrzos",** „Gdzie jest generał", pol., od 12 l., g. 16,15, 18,15, 20,15. **„Włókniarz",** **„Zamieć",** czeski, od 14 lat, godz. 20. **„Zorza",** „Kapral w matni", fr., od 16 l., g. 18, 20. **„Kosmos",** „Cartouche-zbójca", fr., od 14 l., g. 15,45, 18, 20,15.

WRZESZCZ „Znicz", „Niejedzcie stokrotek", USA, od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. **„Bajka",** „Ali i wielbłąd", II s., ang., od 9 l., g. 9,30, 11; „Przemytnik z Piemontu", fr., od 16 l., g. 12,30, 15, 17,30, 20 **„Tramwajarz",** „Kiermasz", NRF, od 16 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT „1 Maja" „Spotkali się latem", NRD, od 16 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA „Delfin", „Pojedynek na wyspie", fr., od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15.

SOPOT „Bałtyk", „Życie prywatne", fr., od 16 l., g. 15,30, 18, 20,30. **„Polonia",** „Zalotnik", fr., od 12 l., g. 11,30, 14, 16,30, 19, 21,30. **„Letnie",** „Ostatni cowboy", USA, g. 21.

GDYNIA „Warszawa", „Zalotnik", fr., od 12 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20,15. **„Goplana",** „Uczeń diabła", USA, od 12 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **„Atlantic",** „Słodkie życie", wł., od 18 l., g. 13,30, 16,45, 20. **„Fala",** „Ali i wielbłąd", I s., ang., od 9 l., g. 16; „Kandyd czyli optymizm XX wieku", fr., od 18 l., g. 18, 20. **„Marynarz",** „Sędzia dla nieletnich", NRF od 16 l., g. 18, 20. **„Neptun",** „Wszystko dla psów", ang., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Promień",** „Król Maciuś I", pol., od 7 l., g. 16; „Śmierć nazywa się Engelchen", cz., od 16 l., g. 18, 20. **„Aurora",** „Czarny żwir", NRD, od 16 l., g. 18, 20,15. **„Mimoza",** „Śpiąca królewna", USA, od 12 l., g. 10, 12, 14; „Sami zakochani", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Mewa",** niecz. **„Klubowe",** „Ewa chce spać", pol., od 18 l., g. 18, 20,15. **„Jagienka",** „Wojna i pokój", USA, od 12 l., g. 18.

PRUSZCZ „Krakus", „Siódmy przysięgły", fr., od 16 l., g. 18, 20.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE na dzień 20 sierpnia 64 r.
CZWARTEK

LOKALNE:

16.40 „Pamiętnik znaleziony na strychu" (cz. II). 17.00 Audycja słowno-muzyczna „Nadworny kompozytor króla Zygmunta Augusta". 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 18.15 Muzyka. 18.30 Muzyka rozrywkowa. 18.45 Muzyka.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 Polska muzyka ludowa w opracowaniu artystycznym. 12.45 Orkiestry i soliści w repertuarze rozrywkowym. 13.25 Antykwariat z kurantem „Polak ojcem kolejnictwa kanadyjskiego", gawęda Teofila Sygi i Stanisława Szenica. 13.45 Koncert popularny dla wczasowiczów. 14.15 Kwadrans piosenek w wykonaniu Violetty Villas. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Muzyka. 15.30 „Śpiewamy i bawimy się na wakacjach". 18.50 Wywiad z prof. Stefanem Kieniewiczem. 19.30 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.45 Recital wiolonczelowy Rocca Filippiniego". 20.00 Melodie taneczne. 21.40 Pietro Mascagni: „Rycerskość wieśniacza" opera w I akcie. 23.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

na dzień 20 sierpnia 64 r.
CZWARTEK

17.35 „Spotkania z przyrodą", progr. film., 18.05 Młodzieżowy Klub Telewizyjny „Proton", 18.50 Pokaz mody w Budapeszcie, 20.00 Dobranoc, 20.10 Dziennik, 20.30 Przegląd muzyczny, 21.05 „Miniatury", mag. spraw społecznych, 21.35 PKF, 21.43 „Kuszenie świętego Mikołaja" film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia", 22.10 Dziennik.

O tym warto wiedzieć

Gdański Klub Kultury ZMS i ZZPP zaprasza dziś o godz. 20-tej na wieczór przygodowo-morski (spotkanie z kpt. W. Pończem).

BĄBELKI ZAPRASZAJĄ...

...w dniach 22—23 bm. na wycieczkę **Gardeja—Łasin.** Wyjazd w sobotę o godz. 15.50 z Gdańska, powrót ok. godz. 18. Zapisy w Piwnicy Budowlanych dziś w godz. 18—20 lub w dniu wyjazdu w hallu dworca.

Dziś o godz. 19.30 w Piwnicy Budowlanych w Gdańsku przy Wałach Jagiellońskich 16 odbywa się pogadanka inż. Lorki na temat: „Ciekawostki o kolejkach linowych".

W TEATRZE WYBRZEŻE...

...w piątek grane będą dodatkowo „Komu bije dzwon" w Teatrze Wielkim, a w Sopocie w Kameralnym „Duże jasne". Początek przedstawień o godz. 19 min. 30.

Do odebrania...

Wieczorem 10 bm. znaleziony zegarek czeka u znalazcy na odbiór. Tel. 41-41-60.

Rower męski jest do odebrania w Komisariacie MO w Chylonii.

Oddział parafinowy zakładu balneologicznego w Sopocie prosi panią, która przed 10 dniami korzystała z zabiegów w tym zakładzie o zabranie zgubionego zegarka. Zegarek czeka na właścicielkę u przełożonej zakładu balneologicznego w Sopocie.

Z kroniki wypadków

W Gdańsku—Brzeźnie na ul. Krasickiego jadący z nadmierną szybkością samochód osobowy „Warszawa", należący do Urzędu Celnego w Nowym Porcie, a prowadzony przez Henryka B., wpadł w poślizg na mokrej jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. W wypadku ciężkie obrażenia odniósł 54-letni Hieronim K., którego przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku. Pozostali pasażerowie — 38-letni Mieczysław W. i 42-letnia Liliana K. — doznali lekkich obrażeń i po opatrzeniu w Pogotowiu Ratunkowym udali się do domu. Samochód został uszkodzony na sumę ok. 4 tys. zł.

Druk GZG zam. 1761 A 3